

Nic już nie muszę – Kękę

Budzę się w pustym pokoju w hotelu,
Słońce zakryły rolety
Boli mnie głowa i serce mi pęka,
Śniły się niedobre rzeczy
Łapię telefon, łapy się trzęsą,
Dzwonię zapytam jak leci
Nikt nie odbiera ja w głowie tragedia
Tęsknię do ciebie i tęsknię do dzieci
Czytam refleksje na dzisiaj,
Mówię modlitwę o pogodę ducha
Biorę tabletkę, łapczywie przepijam
Czekam aż zaczniesz się wreszcie rozpuszczać
Ostatnio już chyba nie działa
Muszę zapisać się znów do lekarza
Ciekawe co powie psychiatra?
Zimny prysznic nie pomaga mi
Muszę poszukać znów w sobie sił
Ciężko wstać jak się nie chce nic
O wszystko trzeba się ze sobą bić
Najprostsze rzeczy są ciężkie
Gdzie ja podziałem tę całą energię
Jeszcze niedawno tu było jej więcej
Pompek to nawet nie robię,
Chyba się znowu położę
Śniadanie spokojnie też mogę odpuścić
Zresztą, tu mają niedobre
Zapadam się w łóżko i tracę kontrolę
Tak chyba się leży na chmurze
Czuję, że spadam, a potem unoszę
Jestem znów mały i nic już nie muszę
La la la la la la la la la la
Śpiewam sobie
La la la la la la la la la la
Nic już nie muszę
La la la la la la la la la la
Nic już nie robię

La la la la la la la la la la
Nie wiem czy skończę tę płytę
Z tygodnia na tydzień jest trudniej
Szperam głęboko tak w swoim umyśle
Się boję, że stamtąd nie wrócę
Słowa mnie niosą przez życie
Sprawiają, że dzieje się znowu
Liczę, że parę chwil jakoś ominę
Spokojnie znów trafię do domu
Do młodych lat — gdy nie musiałem tak myśleć
Do młodych lat —
Do problemów kto biegnie po piłkę
Do młodych lat — do gofrów i wody z syfonu
Do młodych lat — gdy mama wiedziała jak pomóc
Teraz samotnie w sterylnym pokoju
Gdzie wszystko jest tak obojętne
Liczę oddechy i patrzę przed siebie
Myślę - kiedy to wszystko odejdzie?
Jedyne co teraz przychodzi do głowy
Żeby tak bardzo się nie bać
Siedzę na łóżku już prawie skulony
Zamykam oczy i zaczynam śpiewać:
La la la la la la la la la la
Śpiewam sobie
La la la la la la la la la la
Nic już nie muszę
La la la la la la la la la la
Nic już nie robię
La la la la la la la la la la
Robię co mogę by poradzić sobie
Nie jestem gotowy by przebyć tę drogę
Siedzę samotnie w pokoju i myślę
Może niepokój z melodią odpłynie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych